O dwudziestej piątej godzinie

Pewnego dnia czujni aniołowie stróżowie poinformowali oficjalnie Radę Niebieską o tym, iż ludzie na ziemi mało się modlą. Rada Niebieska powołała specjalną komisję (mieszaną) do zbadania sprawy. Komisja ta po kilku tygodniach solidnej pracy dostarczyła Radzie następujący meldunek: Ludzie owszem, są w pełni świadomi tego, iż za mało się modlą. Wielu uskarża się na ten stan, ale mimo dobrej woli brak czasu na modlitwę.

Rada Niebieska długo debatowała nad tym problemem: jedni żądali przykładnego ukarania winnych, drudzy byli za zlikwidowaniem pośpiechu, inni znowu chcieli ograniczenia wolności i podstawowych praw człowieka. Tylko najmłodszy anioł proponował uparcie przedłużenie doby o jedną godzinę. Wniosek przeszedł większością głosów i, o dziwo, znalazł od razu poparcie samego Pana Boga. I tak Bóg stworzył od ręki dwudziestą piątą godzinę. W niebie panowało ogólne zadowolenie. Chwalono Stwórcę za wyrozumiałość dla swych stworzeń.

Innowację tę spostrzeżono wkrótce również na ziemi. Elektroniczne chronometry wychwyciły godzinny dodatek czasu. Środki masowego przekazu zaniosły tę nowinę w mig do najdalszego zakątka ziemi. Większość ludzi – po początkowym szoku – przyjęła z wdzięcznością nowy rytm czasu. Biskupi zareagowali nawet listem pasterskim, w którym dwudziestą piątą godzinę ogłosili „godziną Boga".

W niebie organy kontrolne nie odnotowały jednak wyraźnego wzrostu modlitwy. Wysłano więc znowu aniołów, aby przeprowadzili na ziemi wizję lokalną. Po powrocie posłańcy niebiescy opowiadali ze zdziwieniem o tym, jak to każdy ma powód, aby tę dodaną godzinę – mimo to – nie poświęcać na modlitwę. Robotnicy muszą dłużej pracować, bo trzeba wychodzić z kryzysu; naukowcy muszą przebadać powstanie nowej doby i jej wpływu na życie człowieka; przemysł rozrywkowy nawołuje do zwiększonego odpoczynku; młodzież potrzebuje więcej wiedzy; teologowie muszą napisać parę fachowych rozpraw o czasie; dzieci powinny dłużej spać – zalecają lekarze itd. itp. Owszem paru aniołów mówiło też o ludziach, którzy ofiarowany im czas przyjęli jako niezasłużony dar Boży. Czas ten poświęcają na służbę Bogu i bliźnim. Ci modlą się rzeczywiście godzinę dłużej. Ale przedtem też im nie brakowało czasu na modlitwę.

Po tych sprawozdaniach Rada Niebieska doszła do wniosku, że modlitwa jest jedynie sprawą kochającego serca. Ten kto miłuje, ten ma zawsze czas. Sam nadmiar czasu nie podprowadzi do modlitwy.

Postanowiono więc prosić Najwyższego, aby jednak zlikwidował ową dwudziestą piątą godzinę i aby wymazał pamięć o niej wśród rodzaju ludzkiego. Tak też stało się niebawem.

Nabożeństwo majowe przy szklanej kapliczce – fot. m. Cudny

Majowe uświetniła wystawa obrazów religijnych i portretów

Witraż w starej części naszego kościoła

Serce Pana Jezusa – zmiłuj się nad nami! – fot. M. Cudny

Ognisko z okazji 100-lecia harcerstwa w Polsce – fot. Mirosław Grodzki